GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 92.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzien	godzina	Barometr na O° t.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfi	UWAGI.
15.	7	27 8, 064	† 3. 0	100	zachodni mocny	pochmurno	
	12	„ 8, 063	† 6. 1	98	„ średni	„ „	
	3	„ 7, 677	† 6. 0	100	„ „	„ „	deszcz.
	9	„ 7, 510	† 5. 1	100	„ „	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków w 16 *Października.* — Pośpieszamy z uwiadomieniem publiczności, że P. Nowakowski, sławny artysta dramatyczny, opuszcza niezawodnie teatr warszawski, i do tuteyszego w krótce przybędzie, skutkiem zawartych już prawomocnych układów. — W prawdzie dyrekcya teatralna warszawska sprzeciwiała się temu wyjazdowi; atoli sprawa wytoczyła się przed trybunał handlowy, który orzekł, że dyrekcya teatru niema prawa, ani mocy tamowania wyjazdu P. Nowakowskiemu, ponieważ żadney z nim niezawarła ugody. A tak artysta ten, będzie ozdobą sceny naszey.

Kuryer Polski, umieścił z tego powodu następujący artykuł: "Niezwyczaynego rodzaju sprawa, w dniu zaonegdayszym, w trybunale handlowym tuteyszego województwa, osądzoną została. Jako naoczny świadek wzywam redakcyą, ażeby treść jej ogłosić zechciała. Interessuje ona publiczność pod wielorakiemi względami i na niektóre okoliczności dotąd pod zasłoną tajemniczą będące, jasne rzuca światło. Chodziło o to: czyli dyrektorowie widowisk scenicznych w stolicy, mają moc ścieśnienia wolności osobistéy (przez niedozwolenie oddalenia się ze sceny i mieysca) takiemu artyście dramatycznemu, który z niemi żadney umowy nie zawarł, i tylko jako po uczynionych z swey strony propozycyach na przyjęcie lub odrzucenie takowych oczekując, tymczasowo na scenie występywał? Oraz czyli kwestye podobne, do rozsądzeni hierarchii dramatyczney? czy też do sądów konstytucyjnych, pod roztrzygnięcie mają być oddane? Do wyjaśnienia podobnych subtelności, i odkopania że tak powiem na powrót, istniejących już, ale w zapomnienie puszczonych form, dał tak chlubnie znany nam P. Nowakowski sposobność. Jeszcze w końcu lutego r. b. podał warunki dyrygującym, pod jakiemi poze-

stać daléy pragnie i może; na takowe do końca września r. b. nic mu stanowczo nie wyrzeczono. (Prawda że cokolwiek za długo się namyślano!) Pomyślał on o swym losie, i z dyrekcyą teatru w Krakowie, w porównaniu do dotychczasowych, bardzo korzystne dla siebie zawarł warunki. Gdy żądał paszportu do wyjazdu, ze strony dyryg: temu się sprzeciwiono. Ztąd więc spór wytoczył się przed trybunał handlowy, i ten wyrzekł: 1) Że z mocy praw istniejących w takich wypadkach, jest właściwą instancyą. 2) Że dyrygujący nie mają prawa ani mocy tamowania wyjazdu P. Nowakowskiemu, ponieważ żadney z nim nie zawarli ugody.— Jakkolwiek światły i sprawiedliwy jest ten wyrok szanowney władzy, wszelako publiczność, jako w tey mierze naymocniey interessowana, (gdyż P. Nowakowski dla publiczności grał, a nie dla dyrekcyi i publiczności podobał się,) a mnieysza o to czy dyr: mógł się podobać, naywięcey przegrywa; nie wspominając już o kassie teatralney, która zapewne podobnych dozna suchot jak po zgonie ś.p. Żółkowskiego. Zapewne żądania P. Nowakowskiego, a raczey widoki jakie mu przedstawia teatr krakowski, nie przejdą możności zrealizowania ich w Warszawie! (*) Mieliżbyśmy więc obojętnie na to patrzeć: ażeby małe kwoty mogły być p wodem oddalenia się artysty polubionego? Zaiste byłoby to niejako ubliż-niem dla nas, ażeby mnieysze miasto umiało lepiéy oceniać talenta i hoyniéy je wynagradzać. Jeżeli opieka teatralna nie może dać P. Nowakowskiemu tyle ile mu na utrzymanie się z familią potrzeba; to my publiczność zaradźmy temu. W Warszawie d. 11 października 1830.„— S. K.

* *Pan Nowakowski niemiał i niema żadnych pieniężnych widoków dla Krakowa; lecz proste tylko przywiązanie do publiczności tuteyszey: która naypierwsza, umiała prawdziwie ocenić jego nieporównane talenta, i zapewne już więcey nigdy się z nią nierozstanie. P. R.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 1 *Października.* — Wczoray J. K. Mość prezydował w radzie ministrów, która trwała trzy godziny.

AKT
oskarżenia Ministrów.

Dalszy ciąg.

"Hrabia Peyronnet, do którego imienia łączy się pamięć administracyi tak słusznie cechą wzgardy napiętnowaney, a z niey powstające przeciw niemu zarzuty, z których się dotąd nie oczyścił; na którego sumieniu spoczywa jeszcze dotąd, ciężar krzywd i okrucieństw, nieszczęśliwym mieszkańcom Martyniki wyrządzonych; hr. Peyronnet został ministrem spraw wewnętrznych.— Część tego ministerstwa powierzoną została P. Capelle; okazał on zręczność w sztuce kierawania losem wyborów, ta sztuka otworzyła mu pole, do zasiadania w rzędzie naypierwszych państwa urzędników.— Podobnež prawa otworzyły drogę P. Chantelanze do pieczęci koronney. Winniśmy jednak tu wyznać, że do przyjęcia takowey był zmuszonym; wywód słowny powziętych od niego zeznań, obeymuje dowody, które sumiennie przyjęliśmy. Mianowany ministrem oświecenia nieprzyjął tego urzędu. Gdy poźniey dawano mu ministerstwo sprawiedliwości, podobnież się wymówił. Nowe atoli, jak zeznaje, okoliczności, niedozwoliły mu dłużey trwać w oporze.— W rzeczy samey, pomiędzy papierami znalezionymi w Tuillery ch, znayduje się list xięcia Poliniaka z dnia 30 kwietnia do P. Chantelauze napisany, równie jak odpowiedź tegoż z Grenobli pod dniem 9 Maja, dowo-

dzace zupełnie o tey prawdzie, a nadewszystko list samego Karola X. do xcia Poliniaka w tychże papierach znaleziony z St. Cloud pod dniem 14 maja datowany, którego następująca jest osnowa: "Odsełam WPanu kochany Juliuszu obszerne pismo P. Chantelauze, z którego wyczytałem: że niechce przyjemnego i stałego urzędu, za zbyt niepewne i tak łatwe niestety, do zachwiania mieysce, zamienić. Z tém wszystkiém nie myślę przez to zmieniać w niczém moich układów, i jeżeli P. Chantelauze jak mniemam, dłużey nam opierać się będzie, potrafiemy go przez Peyronneta nakłonić.„ — P. Chantelauze otrzymał następnie rozkaz przybycia do Paryża, gdzie opor jego nakoniec przezwyciężono. Kommissya ma sobie za obowiązek wspomnieć tu jeszcze jedno pismo do akt processu dołączone. Jest to list P. Chantelauze, który pod dniem 18 maja, pisał do swego brata, radzcy w Montbrisson, w tych osnowany wyrazach: "Długie milczenie zachowywaliśmy nawzajem pomiędzy sobą. Ja pierwszy zrywam je dziś dla tego, że niechcę, ażebyś dopiero z *Monitora* dowiedział się wraz z publicznością o nayważnieyszém, iak mniemam, nieszczęściu życia mego; to iest: że mi powierzoną została straż wielkiey pieczęci państwa. Dwa miesiące opierałem się ciągle wniyściu do ministerstwa. — Dziś żadnego niezostawiono mi wyboru, i już mi nic nie pozostaje, jak tylko bydź posłusznym rozkazom. Wielką podeymuję ofiarę! "Ty czuway nad wyborami; gdyż wstydem byłoby dla mnie, gdybym teraz miał upaśdź„! — P. Chabrol i Courvoisier wyszli z ministerstwa, a P. Montbel, nienadawszy się poprzednio do dwóch ministerstw: oświecenia, i spraw wewnętrznych, został ministrem skarbu. W zmianie tego gabinetu uderzającą jest rzeczą, że takowa nie była na radzie uchwalona, i że przeszła bez wpływu pozostawionych przy urzędowaniu ministrów. Myśl więc takowey reformy, nie wyszła z gabinetu; zdaje się ona bydź utworém obcego wpływu, który te nowe podyktowawszy wybory; dozwolił o nich pozostawionym przy urzędach ministrom, dowiedzieć się dopiero z Monitora. Tajemnicę tey myśli i tego obcego wpływu, posiadał tylko sam jeden xiążę Poliniak; otoczył on Karola X. takimi ministrami, których nayzdolnieyszemi bydź mniemał, do popierania swych widoków. — Gdy P. Peyronnet był przez nas zapytany, czyli mniema że wprowadzenie go do rady ministrów, było wcelu złagodzenia systematu, na którego podstawie wspierało się ministerstwo 8 sierpnia? ograniczył odpowiedź swoję na tym wniosku: że król, jak mu się zdaje, miał tylko zamiar utworzyć sobie zręcznieysze ministerstwo, do utrzymania sporów z izbami reprezentacyinemi. — Wy sami, panowie moi, naylepiey ocenić potraficie całą wartość tey odpowiedzi. — Odtąd zaczyna się szereg podstępów, gróźb, obietnic, i wszelkiego rodzaju zamachów dążących do obalenia naszych swobód.„

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Leodyum 30 *Września.* — Nadeszła tu wiadomość, że hollendrzy pobici zostali w Tirlemont. Dziś w południe całe miasto było znów w poruszeniu. Rozgłoszono, że obóz nasz w polu stojący, napadnięty został przez woysko przybyłe od Tongern. W istocie zaś pewną jest rzeczą, że od Mastrychtu postępuje woysko, ku naszemu obozowi. Jeszcze przed 3cią godziną, dał się tu słyszeć huk działowy; potyczka rozpoczęła się pewnie tey chwili. Podług wszelkiego podobieństwa, cytadella tuteysza niedługo się już

potrzyma. Onegdy pokazało się znowu przed miastem Tirlemont 5000 woyska linijowego na drodze do Bruxelli, które mając sobie wzbronione wniyście do miasta, kilkakrotnie dało ognia z dział, na który zręczney tylko broni odpowiedziano.

Amsterdam 2 *Października o godz: 9tey wieczór.* — Z dzienników brabanckich dowiadujemy się tey chwili, że już i miasto Mons, dostało się w moc powstańców, którzy odrazu opanowali arsenał, i warowuię. Następnie jenerał Duvier klucze od twierdzy, rejencyi mieyscowey oddał; wszystko to stało się bez krwi rozlewu. — Rząd tymczasowy w Bruxelli powierzył P. Van-Meeren gubernatorstwo Brabancyi wschodniey.

Londyn 1 *Października.* — Przeszłego czwartku przybył do Plimuth marszałek francuzki Bourmont, i zaraz nazajutrz udał się do zamku Lulvorth, dla odwiedzenia Karola X. i dotąd tam pozostaje.

Xiążę Karol Brunświcki, jak tu rozchodzą się wieści, poczynił rozmaite kroki, w celu swojego przywrócenia; i udał się w tey mierze do niektórych mocarstw. Atoli osoby dobrze wiadome stanu rzeczy, zapewniają: że nietylko nic nieuzyskał, ale owszem dano mu do zrozumienia, że dla spokoyności powszechney w Niemczech, zamiar przywrócenia go, zaniechanym bydź musi. Xiążę ten z resztą ani do dworu, ani do ministrów krajowych i zagranicznych, niebył jeszcze po dziś dzień zaproszony. — Onegdy poseł francuzki xiążę Talleyrand miał długą naradę z ministrem spraw zagranicznych, i xięciem Wellingtonem. — Słychać, że Don Miguel ujechał do Hiszpanii. — Pomimo, że polityka angielska tak mocno się sprzeciwia odłączeniu Niderlandów od Hollandyi; to jednak nieprzeszkadza bynaymniey kupcom tuteyszym, w przesyłaniu ogromnych zapasów broni i amunicyi, dla powstańców niderlandzkich.

Lizbona 11 *Września.* — Od trzech dni są tu wszystkie sklepy pozamykane, nikt nie pokazuie się na ulicach, wyjąwszy straż policyjną. Robotnicy w arsenale, niebędąc płatni, zupełnie porzucili warsztaty. — W mieście Porto, konstytucya ogłoszoną została.

Brunświk 27 *Września.* — Z radością dowiadujemy się tey chwili, że panujący nasz xiążę Karol, który teraz bawi w Londynie, zdał na czas nieograniczony bratu swemu xiążęciu Wilhelmowi, rządy kraju. — Tłumy ludu zbiegły się zaraz przed pałac, i radosnemi okrzykami, wynurzyły życzenia swoje xiążęciu Wilhelmowi.

DONIESIENIE.

Podpisany Notaryusz publiczny wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, podaje do publiczney wiadomości, iż stosownie do polecenia Trybunału I. instancyi wolnego miasta Krakowa i jego okręgu dd. 15 października 1830 r. do Nru 3797, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych ruchomości, jako to: sukien damskich, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, szkła, fajansów, powozów, sreber, i kosztowności, po ś. p. Apolonii z Mączeńskich 1go ślubu Czechowey, powtórnego Mateckiey pozostałey; a to w dniu 21 października r. b. i następnych z rana od godziny 9tey, a po połudn iu od 3ciey w kamienicy przy głównym rynku pod liczbą 235 niegdy Dzianottych na pierwszem piętrze.

W Krakowie d. 15 października 1830 r.

Andrzey Jaroszewski